KURJER WARSZAWSKI.

D. 11. Stycznia. — Rok 1847. Poniedziałek. № 10. Jutro, Śty Arkadjusz. v. s. Wilja Nowego Roku.

Wczoraj w Kościele Archi-Katedralnym Śgo Jana, w czasie Summy, wykonaną była muzyka (Msza) *Szydermaiera*, i Kwintet z Stabat Mater *Rossyniego*. W Kaplicy Archi-Konfraternji Literackiej, na rannem Nabożeństwie, wykonaną była w śpiewie Msza ś. p. *Jareckiego*.— W Kościele XX. *Augustjanów*, w czasie Summy, wykonano muzykę Mszy Józ: *Damsego*, Graduale Józefa *Achtla*, Ofertorjum K. *Czernego*.— Amatorowie śpiewaiący w Kościele Sgo Alexandra, wykonali podczas Summy dzieła Religijne J. *Stefaniego*, J. *Krogulskiego* i A. *Rzepki*.— W Kościele PP. *Sakramentek*, w czasie Summy, wykonano muzyki: Mszę *Elsnera*, Graduale *Diabellego*, Ofertorjum *Zylińskiego* i Benedictus *Stefaniego*.— W Kościele XX. *Franciszkanów*, Amatorowie muzyczni, w czasie Summy, wykonali dzieła Religijne *Rossyniego*, *Lachnera*, oraz *Krogulskich*.

Wczoraj wieczorem JJOO. Xięstwo Jchmość Namiestnikostwo, przyjmowali w Zamku grono znakomitych zaproszonych Osób.

Złożono w Red: Kurjera od J. G. zł. 88, iako zakład przegrany z *Samuelem Briner*, handluiącym gipsem, pod Nr 2950 przy ulicy Solec zamieszkałym. Tę kwotę przeznacza się po zł. 7 na Szpitale: Dzieciątka JEZUS, Ś. Rocha, *Marcinkanek*, Instytutu Głuchoniemych, Ś. Kazimierza, dla Towarzystwa Dobroczynności, ubogich Sierotek, Szpital Bonifratrów, Ewanielicki, Starców w Kalwarji, Szpital Starozakonnych, a zł. 11 dla moralnie zaniedbanych Dzieci.

Wczoraj o godz: 7mej wieczorem, spoczął w BOGU, ś. p. JW. *Alexander Leliwa Pruszak*, b. Prezes Rady Depart: Warsz: X. W., Członek Komisji Umorzenia Długu Kraiowego, Kawaler Orderów: Sgo Stanisława, Stej Anny II klassy i Śgo Włodzimierza IV kl:, Właściciel dóbr Ziems: w rozmaitych Gubernjach położonych, tudzież Pałacu w Warszawie przy ulicy Marszałkowskiej Nro 1372. Żył lat 70.

Antonina z Olszewskich *Seydlitz*, przeżywszy lat 93, wczoraj przeniosła się do wieczności. Pozostała Rodzina, zaprasza Krewnych i Przyiaciół na exportację Jej zwłok iutro o godz: 3ciej po południu z dolnego Kościoła Śgo Krzyża, na smętarz Powązkowski.

(Ar. na.) Powszechna śmiertelność ludzi wyrywa sercom naszym nawet najmilsze w życiu nam osoby, iak właśnie zabrała z łona szczęścia i najsłodszych nadziei Rodzinie czcigodną istotę, ś. p. Jana *Paustec-kiego*, b. Sekretarza Sekcji Paszportowej, w wieku życia 77, iako szlachetny człowiek pracowity i prawy Chrześcjanin zasnął w BOGU dnia 21 Grud: 1846 r., w wiosce Lutkówce. Opuściłeś lubą ci Rodzinę! pozostawiłeś w nieutulonym i długotrwałym żalu tych, którzy cię ubóstwiali w sercach swoich, uszczęśliwiaiąc onych swym widokiem; iuż na zawsze pokryłeś ich serca ciągłą łez żałobą, bo Żona utraciła najlepszego i najwzorowszego Męża, Familja najmilszego i najdroższego Ojca, Przyiaciele i Koledzy szkolni najszczerszego i najpoczciwszego Przyiaciela. Albowiem całe życie ś.p.Jana było najmoralniejsze i najcnotliwsze, wiedząc dobrze, na czem zawisła doskonałość Chrześcjanina względem BOGA i bliźniego; słowem uczucia i postępki ś. p. Jana cechowały moralnością i niewinnością serca, iż godnie zasłużył na imie poczciwego i szlachetnego człowieka. Łagodny i miły w towarzystwie, zjednywał sobie miłość powszechną, a szlachetność duszy malowniczą była na licach Jego; wiek zaś sędziwy nadawał mu niezłomny szacunek wszystkich bo któżby niepokochał tego Anioła. Ponieważ takiemi darami obdarzony od Najwyższego, przeto BÓG powołał Go do liczby swych wybranych. Pokój wieczny czcigodnym cieniom Twoim.— *H. P.*

Główna Kassa Oszczędności. W tygodniu upłynionym do d. 29 Gru: (10 Stycz:) 184⁶/₇ włącznie, wydano książeczek nowych 47, na które, tudzież na dawniejsze, w 302 wnioskach, złożono rs. 3,396 k. 60 (zł. 22,644). Na żądanie 60 Uczestnikom wypłacono (prócz procentu za rok bieżący kop. $18\frac{1}{2}$) rs. 1,719 k. 28 (zł. 11,461 gr. 26), i umorzono książeczek oszczędności 16. Przeto Uczestników 4,457, posiada kapitał rs. 143,799 k. 86 (zł. 958,665 gr. 22).

Towarzystwo *Resursy Kupieckiej* w dniu 29 z. m. przyięło do grona swego nowych Członków 10ciu.

Dzieło p. t. *Zasady Budownictwa Cywilnego* przez *Mitterera*, przełożone z niemieckiego na ięzyk polski i potrzebnemi dodatkami pomnożone, z rycinami, iuż wyszło na widok publiczny; upraszam zatem WW. Prenumeratorów, aby po odbiór tegoż, zgłosić się raczyli do Wydawcy, mieszkaiącego w pałacu Potockich Nro 415, w 2giem podwórzu, tam gdzie iest pensja, na dole po prawej ręce. Cena tego dzieła z pocztą, iest zł. 13 gr. 10; w Warszawie zaś pozostaie taż sama iaką była prenumerata, to iest zł. 12. Ktoby więc życzył mieć to dzieło na prowincji, może go zapisać na wszystkich Urzędach i Stacjach pocztowych. Gdyby zaś kto życzył nabyć tego dzieła w większej partji, temu odstępuie się rabat 10%, z zastrzeżeniem przesłania kwoty prenumeracyjnej, pod adresem Wydawcy w miej-

seu iak wyżej, i wskazania okazji, przez którą natychmiast dzieło odesłane mieć będzie. Nadto ogłasza się przedpłata na dzieło, p. t: *Mały Telemak*, czyli *krótki zbiór Przypadków Telemaka*, tłumaczone z francuz:, z rycinami i przypiskami z Jeografji, Historji i Mitologji. Cena tego dzieła w druku będącego, z pocztą zł. 5; a w Warszawie po zł. 4. Biletów przedpłaty nabyć można u Wydawcy, tudzież u W. Kosińskiego, naprzeciw N. MARJI Panny na Krako: Przedmieściu; u P. Wojczyńskiego obok Ratusza; u P. Szteblera naprzeciw pałacu Kazimierows:, gdzie także wyszłego iuż z pod prassy dzieła »Zasady Budownictwa Cywilnego, nabyć można — T. J. *Wagner*, N. G. R.

Nowe walce skomponowane przez Maxymiljana *Einert*, i ofiarowane Wej Pannie Almie *Overbeck*, wyszły z druku, i są do nabycia we wszystkich składach muzycznych.

Otóż i druga Maskarada, wprawdzie nie bardzo liczna, (było atoli dwa razy tyle osób ile na pierwszej, to iest 600), ale przyiemna i wesoła; opisywać ubiory byłoby zbyteczną rzeczą, same domina i domina, wprawdzie wszystkie gustowne, eleganckie, ale na maskach charakterystycznych zbywało; kilka par Krakowiaków, dwóch czy trzech Żydków było tymczasem; ale za to domina odznaczały się szczególniejszym dowcipem, a najbardziej czarne, kolor smutny, a iednakże ile było wesołości w ich zapytaniach lub odpowiedziach, i tak naprzykład: małe zgrabne domino zbliżyło się do żonatego mężczyzny, i oddawało zasłużone pochwały iego zacnej Małżonce. Przyiaciel dość wysoki i iego Przyiaciołka o połowę niższa, będące w czarnych dominach, niektórym niemaskowanym osobom wróżyli, i tak: iednemu że usłyszy nader przyiemną wiadomość, i zachoruie z radości; ładnej Pannie, że niezawodnie w ciągu teraźniejszych zapust zostanie mężatką; Obywatelowi z prowincji, że w iego wsi obficie zrodzą wszelkie zboża, siano, kartofle, a szczególniej buraki; iednej z Obywatelek Warszawskich, że wygra na loterji klasycznej; Małżonce Urzędnika, że będzie szczęśliwą Matką bliźniąt; iednemu z Artystów dramatycznych, że okrywany będzie zasłużonemi oklaskami, ale dopiero w przyszłym roku, etc. etc. — O godzinie w pół do pierwszej, zgromadzone towarzystwo udało się do Wielkiego Teatru, aby obaczyć po raz pierwszy pantomimę karnawałową *Cienie Chińskie;* poczem zabawiwszy ieszcze na salach maskaradowych, rozeszła się Publiczność, przyrzekaiąc nawzaiem że dopiero na przyszłą, to iest na trzecią maskaradę zbiorą się licznie, aby użyć karnawału w całej sile tego wyrazu. Mimo troskliwego badania czy kto słyszał 4ro-krotne kichnięcie maski ***, nie mogliśmy dowiedzieć się o tem.

Gazeta Policyjna Nr 7 doniosła, że d. 6 b. m. przy wywożeniu nieczystości z kloaki w posesji Nr 1347 *d.* przy ulicy Mazowieckiej znajduiącej się, wydobyto z tejże zwłoki kobiety z nazwiska i pochodzenia niewiadomej. Niebawem przedsięwzięte śledztwo, nastręczyło to przekonanie, że wspomniona kobieta przez rozmyślne utopienie iej, życia pozbawioną została; szło więc tylko o wyśledzenie sprawców zbrodni, wczem znachodzono trudność, gdyż poiedyńczo badani na miejscu domownicy, żadnego wyiaśnienia w tym względzie nie udzielali. Zatrzymano iednak stróżów, to iest tego, który dawniej pozostawał w służbie w owym domu, i drugiego, którego obecnie tamże przyięto. Obaj tłumaczyli się niewiadomością; nareszcie ieden z nich po 24ro-godzinnym pobycie w areszcie policyjnym, będąc powtórnie badanym, zeznał, że łącznie z terminatorem od fabrykanta powozów, Aug: *Sobolewskim*, zabiwszy nieznaną im dziewczynę, w kloace ią utopili. Terminator, na którego zbrodniarz powołał się, iuż od kilku miesięcy nie znajdował się w Warszawie, i dopiero w parę dni po znalezieniu ciała zabitej, wróciwszy, miał zamiar zgłoszenia się do majstra dla objęcia u niego obowiązków; lecz gdy dowiedział się, że stróże w obecnej sprawie są przyaresztowani, zbiegł. Wysłani za nim Oficjaliści Policji tutejszej, schwycili go we wsi Janowie o 4 mile od Warszawy. Będąc tu dostawionym, gdy widział niemożność zaparcia się, potwierdził zeznanie spólnika swego, z którego okazuie się, że w m. Czerwcu lub Lipcu r. z. stróż Jakób *Koralewski* zdybał dziewczynę w stoiącej na dziedzińcu karecie, i że dziewczyna ta przez terminatorów zostaiących u profesjonistów w rzeczonym domu mieszkaiących, sprowadzoną została; że *Koralewski* zapędziwszy ich do mieszkań, wywlókł dziewczynę z karety, i zaczął ią bić kijem tak mocno, że aż na ziemię upadła, a następnie nadeszłemu w tej chwili terminatorowi Aug: *Sobolewskiemu* opowiedział iej postępek; że *Sobolewski* maiąc w ręku gruby cybuch drewniany, uderzył ią nim kilka razy po plecach, a gdy takowy złamał się, uniesiony niepohamowanym gniewem, bił ręką po głowie, bez względu na kilkakrotne iej omdlenie, dotąd, dopóki okazywała znaki życia. Po spełnieniu zabójstwa, obaj (iak brzmi zeznanie), widząc, że nie było świadków, albowiem inni terminatorowie iuż spali w mieszkaniach, a z powodu spóźnionej pory wieczornej nikt tamtędy nieprzechodził, postanowili zwłoki zamordowanej podrzucić pod śmietnik; później uradzili, iżby zostawić ie w kloace, a gdy i to nie zdawało się im dostateczne do ukrycia dokonanego czynu, oderwawszy deskę od podłogi, wrzucili one w kloakę, i po włożeniu tejże deski w swoie miejsce, udali się na spoczynek. Nazaiutrz terminatorowie, którzy przyprowadzili wy-

mienioną dziewczynę, dopytywali się *Sobolewskiego*, co się z nią stało, lecz ten zaspokoił ich odpowiedzią, że wyszła na ulicę. Tak więc zbrodnia pozostała w taiemnicy aż do czasu wydobycia zwłok przez oczyścicieli nocnych. Dopełnione poszukiwania w celu dojścia nazwiska kobiety, wykazuią, że w tym właśnie czasie, kiedy morderstwo spełniono, Paulina *Wyrzykowska* lat 15 wieku maiąca, w służbie u szwaczki przy ulicy Tamka pozostaiąca, dotknięta cierpieniem umysłowem, wyszedłszy z domu dla odmeldowania się z miejsca poprzedniego zamieszkania, więcej iuż nie wróciła, a iak z opisu fizjonomji i z ubioru wnosić należy, w przechodzie przez ulicę Mazowiecką, zaczepioną została przez wskazanych chłopców, którzy skłonili ią do wnijścia do domu, gdzie śmierć znalazła. Spólnicy zbrodni Jakób *Koralewski* i Aug: *Sobolewski*, rownież implikowani do tej sprawy terminatorowie, właściwemu Sądowi po ukaranie odesłani zostali. *Koralewski* ma lat 35, iest rodem z Gub: Płock:, żonaty, ma dwoie dzieci; dawniejsza iego konduita była nienaganną. *Sobolewski* ma lat 19, iest rodem z wsi Góry Pow: Warsz:; był zepsutych obyczaiów, i notowany o kradzież pasów rzemiennych, które spieniężywszy, obrócił pieniądze na pijaństwo z *Koralewskim*, co spowodowało oddalenie się *Sobolewskiego* od majstra. Przyaresztowani inni terminatorowie liczą po 17 lat wieku.

Wczoraj w Wielkim Teatrze napełnionym Publicznością, przywołani: po *Muszkieterach*, JPP. *Jasiński*, *Królikowski*, *Jastrzębski*, *Karasiński* i *Boczkowski*. W Rozmaitości, w czasie *Współki z Szatanem*, JPanna *Rywoli* 4-kroć, JPani *Leśkiewiczowa*, JPanna *Morys*, JPP. *Korzeniowski* i *Troszel*.

Do *Kassy Oszczędności Płockiej*, w dniach 8/20, 15/27 Grudnia 1846, 22 Grud: (3 Stycz:) 1846/7 r., 116 Uczestników złożyło rs. 401 k. 25 czyli zł. 2,675; zaś w dniach 6/18, i 13/25 Gru: 1846, Uczestników 6ciu odebrało rs. 116 k. 10 czyli zł. 774; a cały kapitał przez 408 Uczestników posiadany, wynosi rs: 4,995 k. 77 czyli zł. 33,305 gr. 4.

Anglja. — Dwór na początku b. m. miał udać się na dwa tygodnie do *Klaremont*, i dopiero na zagaienie Parlamentu wróci do *Londynu*.— Kilka znakomitych domów bankierskich w *Londynie* (między niemi Bracia *Baring*) podało Lordowi *Palmerston* pismo, w którem przedstawiaią szkodliwy wpływ dla handlu, niepewny stan rzeczy w *la Plata*, i upraszaią aby Anglja wspólnie z Francją postarała się o ukończenie blokady *Buenos Ayres*. — Inżynier *Brunel* ma jeszcze nadzieię ocalić parostatek *Wielka Brytanja* osiadły na mieliznie, ale potrzeba do tego 3 miesięcy czasu. — Dziennik *Czas* zapewnia, że honory oddawane Hrabiemu *Montemolin* w *Londynie*, nie maią żadnego politycznego charakteru. — Z Ameryki donoszą, że Mexykanie opuścili także miasto *Saltillo*, które iuż obsadzone iest przez Jenerała *Worth*. Między Mexykanami trwa rozdwoienie. — W Hajti zaszła nowa zmiana rządu.

Belgja.— Król i Królowa 31go z. m. wrocili z *Paryża*, i przyjmowali powinszowania Ciała dyplomatycz:, oraz Izb prawodawczych.

Francja. — Król 31go z. m. w południe przyjmował powinszowania noworoczne od Arcy-Biskupa i Duchowieństwa *Paryża*, a po południu od małżonek Posłów zagranicznych. — Xżę *Zuewil* wrócił do stolicy z *Szerburga*. — Rząd hiszp: zawiesił pozwolenie względem powrotu wychodzców do Hiszpanji. PP. *Mendizabal*, *Olozaga* i *Kortina* iuż wrócili. — Kolej żelazna lugduńska przedłużoną zostanie w miasto *Paryż*. — W *Winsen* skradziono pokrycie ołowiane z dachu pawilonu Królewskiego. — Zmarła niedawno Pani *Lenkesę*, miała zapisać szpitalom paryzkim do 800,000 fr. — W *Bastji* na wyspie *Korsyce* 13go z. m. spadł śnieg, który leżał na ziemi przez 24 godzin, czego tamże nie było od lat 12tu. — Kilka gazet Paryzkich donoszą, że *Don Michał* spodziewany iest w Portugalji. — Między teraźniejszemi Deputowanemi obranemi do obrad izb prawodawczych, iest 3ch Redaktorów gazet.

Hiszpanja. — Jenerał *Breton* przed wyruszeniem z *Barcelony* do prowincji północnej, niewiadomo z iakiej przyczyny podał się znowu do dymisji; wątpią iednak czy mu ią udzielą. Mimo to Jenerał przedsięwziął energicznie ścigać Karlistów. — Prokurator Jeneralny misji hiszpańskich w Chinach i Tun-Kinie, doniósł, że misja XX. *Dominikanów* hiszpańskich w Tun-Kinie, liczy 59 Kapłanów, (w tej liczbie 49 Xięży kraiowców). Ci 59 Kapłanów ochrzcili iuż 465 osób dorosłych i 10,527 dzieci; Sakramentu pokuty udzielili 153,360 osobom; ostatniego Olejem Świętym namaszczenia 3,471 chorym, i pobłogosławili 1,533 związków małżeńskich.

Niemcy. — Pułkownik austrjackiego pułku dragonów Hrabia *Zichy Ferraris*, wracaiąc 29go z. m. z *Wiednia* do *Oedenburga*, w skutek upadku z powozu, roztrzaskał sobie czaszkę i postradał życie. — W *Trydencie* ma być założone Zgromadzenie *Misjonarzy*, maiących poświęcić się opowiadaniu *Ewanielji* pomiędzy ludami pogańskiemi.

Włochy. — Grono młodych ludzi umyśliło uczcić Ojca Śgo w dzień Nowego Roku muzyką przy blasku pochodni. — Ojciec Śty 24go z. m. znajdował się na Nabożeństwie uroczystem w Kościele *St. Maria;* odprawił Mszę i wrócił do *Kwirynalu*. Ciało dyploma-

tyczne, Kolegjum Kardynałów, Senatorów i Szlachta, znajdowały się na tym obchodzie. 25go z. m. odprawił Mszę w Bazylice Śgo Piotra.

Rozmaitości. — W iednem miasteczku przyszła myśl tamże mieszkaiącym maiętnym familjom, ażeby urządzić Teatr amatorski; iakoż przyszło to przedsięwzięcie do skutku. Zaczęli więc Amatorowie uczyć się Traiedji *Lessinga* »*Emilja Galoti*,« i dopiero gdy iuż nauczyli się, przypomnieli sobie, że nie będą mieli przed kim grać. Porobili więc bilety, i rozdali ie między biednych mieszkańców, rozumieiąc, że zyskaią ich podziękowanie za tak wspaniałą ofiarę. Podczas przedstawienia, sala była natłoczoną, ale cóż, ani iednego brawa; przeciwnie, widać było w Publiczności niechęć i znudzenie, a gdy widowisko skończyło się, Publiczność została i nie chciała wyjść z sali, aż Dyrektor Amatorów zapytał, dla czego do domów nie wracaią? ale śmielsi z Publiczności odpowiedzieli: »My spodziewali się, że przecież dostaniemy co na piwo za to, żeśmy się 4 godziny nudzili; ieżeli nam Panowie nic nie dadzą, to my drugi raz nie przyjdziemy.«— W *Hamburgu* w czasie *Tabl dot* była mowa o gościnności. Wtem Anglik, który długo milczał, odezwał się: »Co się tycze gościnności, nie ma iak Anglja, tam za pieniądze wszystkiego dostanie, co tylko dusza zapragnie.«— Kiedy *Seguier* został w *Paryżu* obranym Prezydentem apelacji, przedstawiono go *Napoleonowi*, który go jeszcze osobiście nie znał; sądził on, że *Seguier* daleko starszy, i rzekł do niego: »Panie *Seguier*, W Pan iesteś ieszcze bardzo młody.« »Naj: Panie! odpowie *Seguier*, mam właśnie tyle lat, ile miałeś Naj: Panie, kiedy wygrałeś bitwę pod *Marengo*.« — »Już mi się sprzykrzyło, rzekł pewien Jegomość, czytać te doniesienia o umarłych, bo to wszyscy bez wyjątku byli poczciwi, cnotliwi, pobożni, etc.« »Ej! W Pan niemasz potrzeby gniewać się, odpowie drugi, ale szatan ieżeli czyta gazety, to pewnie pęka ze złości, bo iuż niema nadziei, ażeby którą duszę do piekła zabrał.«— W pewnem towarzystwie ktoś powiedział: »Ach iak pięknie wczoraj świeciła zorza.« Elegantka, która nie wiedziała co to iest zorza, zapytała: »A u którego mydlarza Pan ią kupowałeś?«

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Brocki Konst: Oby: z Jackowa; Beer Karol Rad: Stanu z Krakowa; Engelhardt Mik: Jenerał z Częstochowy; Kajzerling Alex: Kamerjunkier z Wiednia; Łubieński Jan Senator z Kalisza; Sliwiński Piotr Oby: z Rybia. (G. P.)

DONIESIENIA.

Dziś rano zimna stopni 8. Wczoraj w południe 7.
TEATR WIELKI. Jutro, 5ty raz *Skaramuccja*.
TEATR ROZMAITOSCI. Dziś, zamiast *Ubogiego Poety*, będzie 57my raz *To byłam ia*; reszta iak ogłoszono.